

# Kamila Klauzińska, Tomasz Krzysztof Polkowski

---

## Nierozwiązana zagadka Jsydora Szykiera z Szadka i to czego możemy się z niej nauczyć

---

Biuletyn Szadkowski 13, 101-116

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Kamila KLAUZIŃSKA\*, Tomasz Krzysztof POLKOWSKI\*\***

## **NIEROZWIĄZANA ZAGADKA JSYDORA SZYKIERA Z SZADKA I TO, CZEGO MOŻEMY SIĘ Z NIEJ NAUCZYĆ**

*Testament: Odkąd nie wiemy, kiedy nadejdzie nasz koniec, musimy myśleć, z czym wejdziemy do Świata Wiecznego Życia. Nie uczyniłem wielu dobrych uczynków, właściwie więcej złych niż dobrych. Dlatego też podjąłem decyzję, że powinienem postąpić, jak mój ojciec błogosławionej pamięci uczynił. Odkąd nie mam już dzieci, co znaczy mój syn nie mieszka w moim kraju, nie wiem, czy będzie w stanie wypełnić moje instrukcje, powiedzmy Kaddisz, lub inne rzeczy. [...] Co do mojego księgozbioru: powinniście dać je Nissenowi i Herszłowi-Fiszelowi oraz kilka Itzikowi [Isaakowi]-Lajbowi, jako pamiątkę, aby pamiętali, że mieli ojca, który zawsze modlił się za nich [...]*<sup>1</sup>.

### **JSYDOR SZYKIER**

W Szadku mieszkało stosunkowo niewielu Żydów<sup>2</sup>. Artefakty świadczące o ich obecności odnajdujemy w archiwach. Kwerenda aktów metrykalnych wykazała nazwiska rodzin i zawody Żydów zamieszkujących Szadek w badanym okresie<sup>3</sup>. Niektóre z nazwisk powtarzają się często, inne pojawiają się tylko na przestrzeni kilku lat. Wśród tych najczęściej występujących są: Opatowski – dzierżawca koszernego, Bornszejn – dzierżawca brukowego, Zerkowicz, Śmietański – pie-

---

\* Kamila Klauzińska, dr, judaistka, antropolog kultury.

\*\* Tomasz Krzysztof Polkowski, mgr, doktorant w Instytucie Historii, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie; edukator Holocaustu, dyrektor Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola, 98-220 Zduńska Wola, ul. Złotnickiego 7.

<sup>1</sup> Fragment ostatniej woli Simeona Eljahu syna Nissena, spisany 14 listopada 1938 r. w języku hebrajskim, pochodzi z archiwum autorów tekstu, oryginał testamentu znajduje się w archiwum Andrew Krulla w Nowym Jorku.

<sup>2</sup> W opisywanym okresie liczba ta oscylowała wokół 18–20% całej populacji miasteczka.

<sup>3</sup> To tylko niektóre wynotowane nazwiska i zawody Żydów szadkowskich, pochodzące z ksiąg metrykalnych za lata 1855–1864. Listę opracowano w oparciu o nazwiska ojców zgłaszających fakt narodzin dziecka do urzędnika miejskiego, Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APL), zespół nr 1692/0.

karze, Jakubowicz – felczer, Burakowski – garbarz, Strykowski – mydlarczyk, Granas – mączarz, Wieluński, Szczupak, Opatut, Kornowski – krawcy, Wrocławski, Łęczycki – kramarze, Łaziczak – faktor, Jakubowicz, Szwartz, Granas – wyrobownicy, Tabacznik – szklarz, Skórkowski, Rotbard – rzeźnicy, Granas – kuśnierz, Wolsztain – nauczyciel, Morgernsztern, Taub, Topf, Lewi – rabini, Król – zastępca rabina i rzeżak, Fajwlowicz – introligator i bakalarz.

Pod koniec lat pięćdziesiątych XIX w. w aktach metrykalnych pojawia się rodzina Szykier. Najstarszy z rodziny Abraham (Abram) Icek<sup>4</sup> (ur. ok. 1826–1828) zamieszkał w Szadku z żoną Frajdlą z domu Wolman. Tam zaczęły przychodzić na świat ich dzieci: Gitla (ur. ok. 1847 r.), Balbina (ur. ok. 1852 r.), Majer (Markus) (ur. ok. 1854 r.), Salomea (ur. 1857 r.), Szlama (ur. 1858 r. – zm. 1858 r.), Rachela (ur. 1859 r.), Aron (ur. 1861 r.), Joel (ur. 1867 r.) i Moszek (ur. 1869 r.). Abraham (Abram) Icek musiał być znaną i poważaną postacią w XIX-wiecznym Szadku – kupiec, właściciel nieruchomości<sup>5</sup>, handlarz winem<sup>6</sup>, często wyjeżdżający w interesach. Zdarzało się, że z powodu licznych podróży służbowych nie mógł dopełnić obowiązku osobistej rejestracji nowo narodzonego dziecka w urzędzie<sup>7</sup>. Abraham (Abram) Icek zmarł w 1897 r.<sup>8</sup> Był już wtedy 70-letnim kupcem drugiej gildii, wdowcem od 11 lat. Abraham (Abram) Icek to pierwszy z Szykierów zamieszkałych w Szadku. Prawdopodobnie jego rodzina przeprowadziła się do Łodzi, przypuszczalnie też jedna ze świętych ksiąg z jego bogatej biblioteki dotarła w niewyjaśnionych okolicznościach do Zduńskiej Woli, by po blisko 170 latach odnaleźć się w Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola, oznaczona stemplem z imieniem Jsydora Szykiera z Szadka.

<sup>4</sup> Imię męskie Icek lub Isachar/Sucher bywa zapisywane także jako Izydor. Ciekawe jest, że również osoba o imieniu Izrael mogła być zapisywana jako Izydor. Z takim przypadkiem spotkała się Joanna Podolska. Podaje ona, iż Izrael Poznański w dokumentach Szkoły Powiatowej Realnej Niemiecko-Rosyjskiej zapisywany był właśnie jako Izydor. Por. J. Podolska, *Spacerownik. Łódź żydowska*, Łódź 2009, s. 90.

<sup>5</sup> APŁ, Akt urodzenia nr 16, 1857 r., akt urodzenia nr 8, 1861 r., Akta Stanu Cywilnego Okręgu Bożniczego w Szadku (dalej: ASCOB Szadek), zespół nr 1692/0.

<sup>6</sup> Nazwisko Szykier pochodzi od שיכור (*szikor*) – hebr. ‘pijany, pijak’. Należy zaznaczyć, że w Królestwie Polskim Żydzi zaczęli przybierać nazwiska dopiero na wyraźne postanowienie namiestnika, generała Józefa Zajączka, z 27 marca 1821 r. Nadawanie nazwisk zakończono w 1825 r. Tym samym możemy wnioskować, że profesja handlu winem mogła stać się dziedziczną w rodzinie Abrahama (Abrama) Icka, a także posłużyła jako inspiracja do obrania nazwiska rodowego. Prawdopodobnie ojciec Abrahama (Abrama) Icka trudnił się nią już wtedy, kiedy przyszło mu przybrać nazwisko rodowe. Por. A. Beider, *A Dictionary of Jewish Surnames From The Kingdom of Poland*, Teaneck 1996, s. 432.

<sup>7</sup> Trójka jego pierwszych dzieci nie została zarejestrowana w urzędzie. Informacje na ten temat pochodzą z lat późniejszych i znajdują się w ich aktach ślubu. W akcie rejestracji córki Salomei urzędnik odnotował, że ojciec był nieobecny podczas rejestracji z powodu podróży w interesach kupieckich.

<sup>8</sup> APŁ, Akt zgonu nr 4, 1897, ASCOB Szadek, zespół nr 1692/0.

Kolejną gałęzią rodziny Szykier, która pojawia się w metrykach miasta Szadek, są Jakow (Jakób) i jego żona Fajga z domu Fiszer. Oboje urodzili się ok. 1830 r. Badania nie wykazały jeszcze powiązania z gałęzią rodziny Abrahama (Abrama) Icka. Biorąc jednak pod uwagę zasadę nazewnictwa dzieci w rodzinach Żydów aszkenazyjskich, możemy wysnuć tezę, że Abraham (Abram) Icek i Jakób byli braćmi. Obaj bowiem nadali swym dzieciom imiona Aron i Gitla<sup>9</sup>, prawdopodobnie po nieżyjących już dziadkach.

W 1875 r. księgi metrykalne Szadka odnotowują po raz pierwszy młodego, 25-letniego Isydora Szykiera. Występuje on w nich jako ojciec zgłaszający narodziny syna Józefa. Matką dziecka i żoną Isydora była Anna Gutman, lat 21. Isydor, podobnie jak Abraham (Abram) Icek, zajmował się kupiectwem. Cztery lata później przychodzi na świat córka Isydora – Masza<sup>10</sup>. Tutaj kończy się ślad dotyczący dalszych losów jego rodziny, który mógłby pomóc rozwiązać zagadkę hebrajskiej książki ze zduńskowolskiego muzeum<sup>11</sup>.

### *TIKUN LEL SZAWUOT WE-HOSZANA RABA*

Książka, która stała się inspiracją do powstania niniejszego tekstu, to *Tikun lel Szawuot we-Hoszana raba*. Wydano ją w 1844 r. w Warszawie. Do dzisiaj zachowały się 33 karty oraz obwoluta, wszystkie w bardzo złym stanie (fot. 1 i 2).

Jedną z możliwych alternatyw jest taka, że Abraham (Abram) Icek otrzymał zbiór modlitw w prezencie od swojego ojca, inna, że być może zakupił je sam podczas licznych podróży biznesowych – w wieku 29 lat był już jednym z najzamożniejszych mieszkańców Szadka. Przed śmiercią przekazał książkę w testamencie swemu krewnemu Izidorowi (Jsydorowi). Pieczęć sucha, jaką ten z kolei umieścił na pierwszej karcie, pokazuje, że jako religijny Żyd darzył on święte księgi dużą powagą i szacunkiem. Elegancka pieczęć wskazywała nie tylko na imiona właściciela książki, ale także nadawała jej szczególny charakter, jako należącej do znamienitego właściciela. W końcu nie każdy Żyd z Szadka mógł pozwolić sobie na piękną biblioteczkę, dodatkowo oznakowaną własną pieczęcią.

---

<sup>9</sup> W aktach metrykalnych Łodzi spotykamy także rodzinę Szykier, wywodzącą się od jej najstarszego przodka – Ezry. On również nazwał swoje dzieci Aron i Gitla. Ezra urodził się w 1843 r. w Poddębicach. Jego ojcem był Aron, a matką Sura. Por. APŁ, Akta Miasta Łodzi, Inwentarz ksiąg ludności stałej i niestałej Łodzi, zespół nr 221, Nd. 190, s. 59.

<sup>10</sup> Imię Masza nosiła także córka Ezry. Por. przypis 9. Imię Masa otrzymała natomiast jedna z wnuczek Abrahama (Abrama) Icka, córka Markusa Majera.

<sup>11</sup> W Zduńskiej Woli mieszkała tylko jedna rodzina Szykierów, której ojcem był Dawid urodzony w Widawie.



Fot. 1. Karta tytułowa *Tikun lel Szawuot we-Hoszana raba* z widoczną pieczęcią suchą, zawierającą napis: *Jsydor Szykie* [...] (ostatnia litera nieczytelna), *SZADEK*  
 Źródło: zbiory Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola



Fot. 2. *Tikun lel Szawuot we-Hoszana raba*, Warszawa 1844  
 Źródło: zbiory Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola

Na karcie tytułowej książki widnieje następujący napis:

תיקון ליל שבועות והושענא רבא  
על פי הסדר מספר של"ה הקדוש

*Tikun lel Szawuot<sup>12</sup> we-Hoszana raba  
al pi ha-seder mi-sefer Szela ha-ḳadosz*

*Teksty na noc Szawuot i Hosza'na raba  
według porządku księgi Szela HaKadosz<sup>13</sup>*

*Dla każdego mężczyzny, który powstrzymuje się przed snem podczas tych nocy  
Poleca się być obecnym w synagodze i czerpać przyjemność ze słów według  
Poprawnego porządku, jaki jest ułożony tutaj.*

Warszawa

Opublikował Reb Awigdor syn Reb Yoela

1844

## ŻYDZI – NARÓD KSIĘGI

Tradycja księgi jest tak stara, jak naród żydowski. Pierwszą i niezmiennie najważniejszą pozostaje Tora. Do niej dołączyły Pisma i Prorocy. Wymienić należy również Talmud, dzieła religijne wielkich rabinów, z czasem także zbiory modlitw na określone dni roku i święta. Posiadanie księgozbiorów *stało się niemal cechą powszechną i narodową wśród Żydów*<sup>14</sup>. Mali chłopcy żydowscy w wieku od 3 do 5 lat rozpoczynali swoją pierwszą edukację w chederze i kontynuowali ją przez kolejne lata. Była ona niezbędna w wypełnianiu religijnych obowiązków, szczególnie codziennych modlitw. Zwyczaj ten spowodował, iż wśród mężczyzn praktycznie nie istniał analfabetyzm. Dziś, przeglądając najstarsze akta metrykalne w naszym regionie z okresu 1808–1825, często spotykamy w metrykach katolickich brak podpisu ojca zgłaszanego dziecka. Zazwyczaj w jego miejscu figuruje znak trzech krzyżyków. W aktach żydowskich taki podpis budzi zdziwienie. Niemal każdy jeden jest własnoręcznie podpisany przez ojca, oczywiście literami hebrajskimi. Z tradycji języka i księgi wyrastały wspaniałe księgozbiory żydowskie. Posiadali je zarówno rabini, jak i zwykli rzemieślnicy. Książki szanowano. Nie

<sup>12</sup> Całonocne studia religijne odbywające się w wigilię święta Szawuot.

<sup>13</sup> *Szela HaKadosz* – rabin Jeszaja HaLewi Horowic, autor *Szene luhot ha-berit*.

<sup>14</sup> Por. K. Gebert, *Judaizm: Tora – Prorocy – Pisma*, „Scriptores. Pamięć, Miejsce, Obecność” 2003, nr 1, z. 20 (dalej: „Scriptores”), s. 47–49; R. Löw, *O (żydowskiej) miłości do (hebrajskich) ksiąg*, „Scriptores”, s. 50.

można ich było stosować jako podkładki pod inne książki; jeśli książka upadła na podłogę, należało ją ucałować po podniesieniu. *Spośród dwóch idących, ten niosący książkę miał pierwszeństwo*<sup>15</sup>. Dzięki uczoności można było osiąść wysoki *jichus*<sup>16</sup>. Domowe księgozbiory stanowiły element dumy ich właścicieli i często zapisywane były w testamentach jako darowizny dla poszczególnych członków rodziny. Jehuda z Regensburga pisał, że kiedy ktoś posiada dwóch synów i jeden z nich pożycza książki chętnie i chętnie je studiuje, to właśnie jemu powinno się pozostawić w spadku księgozbiór<sup>17</sup>.

## ŻYDOWSKIE PIECZĘCIE I EKSLIBRYSY

W trakcie porządkowania księgozbioru hebrajskiego latem 2012 r., znajdującego się w Muzeum Historii Miasta, natrafiono na więcej woluminów posiadających ciekawe informacje genealogiczne, nigdy do tej pory nieopisane w literaturze<sup>18</sup>. Przykładem mogą być te prezentowane na fot. 3 i 4<sup>19</sup>.

Skąd zatem zwyczaj umieszczania stempli oraz innych informacji genealogicznych w księgozbiorach hebrajskich? Podpowiedź dają nam słowa Oskara Koflera: *Księgozbiory żydowskie służyły jeszcze jednemu celowi. W rodzinach dysponujących własnymi bibliotekami utarł się mianowicie zwyczaj notowania wypadków bieżących na marginesach stron – data urodzin, ślubów, śmierci poszczególnych członków rodziny, przypadków szczególnych, jak wyróżnienie się w nauce Pisma Świętego, uzyskanie godności rabina, wykazanie wybitnych zdolności, głównie pisarskich (oczywiście w zakresie religii, co było bardzo cenione) – i innych tego rodzaju, ważnych dla rodziny wydarzeń. W każdej generacji znachodził się członek rodziny, który brał na siebie obowiązek spisywania tego rodzaju notatek, tym bardziej, że kronikarz taki był w rodzinie bardzo szanowany. Tak długo zatem, jak*

<sup>15</sup> R. Löw, *O (żydowskiej) miłości...*, s. 51.

<sup>16</sup> Słowo *jichus* możemy tłumaczyć jako relację między ludźmi. Ktoś z dobrym *jichusem* to ktoś z dobrymi powiązaniem, relacjami (rodowód). Istniały dwa sposoby, aby go zdobyć. Pierwszy to *jichus* zapewniony poprzez posiadanie znamienitych przodków i możliwość ich przedstawienia w wywodzie genealogicznym. *Jichus* można było także osiąść uczonością lub bogactwem.

<sup>17</sup> Por. R. Löw, *O (żydowskiej) miłości...*, s. 52–53.

<sup>18</sup> K. Klauzińska, *A Practical Introduction to Dataset Merging*, [w:] *Lectures on Academic Genealogy. An Introduction To Scientific Tools*, ed. D. Wagner, Israel 2013, s. 83–89.

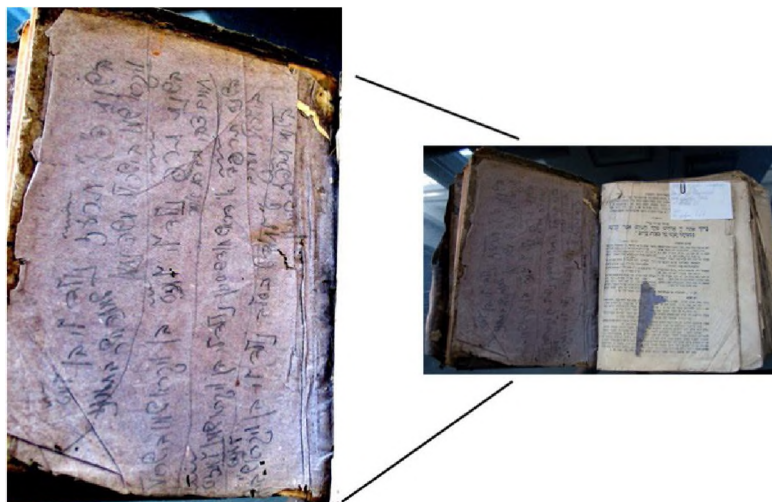
<sup>19</sup> Stwierdzono brak numerów inwentarzowych na księgach. Na dwadzieścia dwie księgi hebrajskie znajdujące się pierwotnie w tzw. pokoju żydowskim tylko trzy posiadały karteczki przypięte spinaczami biurowymi, na których widnieje numer księgi wpływów 464 (ten sam numer został umieszczony na trzech różnych księgach, również na prezentowanych w niniejszym tekście, fot. 3 i 4); jedna natomiast posiadała karteczkę także przypiętą spinaczem biurowym z widocznym numerem księgi wpływów 510. Obecnie trwają prace badawcze mające na celu opisanie całego księgozbioru hebrajskiego znajdującego się w Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola. Prowadzą je autorzy niniejszego artykułu.





Fot. 3. *Sefer Dvarim*. Trzy czerwone stemple (w językach hebrajskim, polskim i rosyjskim) zawierające imiona właściciela książki: Symcha-Symon-Simcho Kronman. Rodzina Kronman była badana przez wiele lat przez Martina Kronmana z Syracuse (Nowy Jork, USA). Martin zmarł w 2009 r. i nigdy nie zobaczył tej książki, która przez ostatnie blisko 20 lat przeleżała niedostępna dla badaczy w Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola

Źródło: zbiory Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola



Fot. 4. *Sefer Beresit*. Widoczna wewnętrzna strona okładki z odręcznie zapisaną listą urodzeń czterech synów właściciela książki

Źródło: zbiory Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola



księgi te istniały, a było ich na ziemiach polskich bardzo dużo i mimo dotkliwych wyrw poczynionych przez pierwszą wojnę światową, wiele z nich przetrwało do 1939 roku, można było na ich podstawie, bardziej lub mniej dokładnie, odtworzyć historię poszczególnych rodzin żydowskich. Takie same adnotacje, tylko na inną, znacznie szerszą skalę, robiono w księgozbiorach szkół i gmin żydowskich. Te dotyczyły już zagadnień ogólnych, np. działalności uczonych w szkołach, rabinów i dajanów [sędziów], zmian na tych stanowiskach, bardzo ważnych dla społeczeństwa żydowskiego [...]”<sup>20</sup>.

Do respondentów z kręgu genealogów żydowskich<sup>21</sup> zostało skierowane zapytanie, czy w ich domach istniał lub być może nadal istnieje zwyczaj zapisywania danych w książkach przechowywanych w rodzinnych biblioteczkach: Sidurze, Talmudzie lub innych, jak podaje Kofler. Spośród 107 ankiet zwrotnych, które napłynęły w toku badań, 80 zawierało odpowiedź zdecydowanie negatywną. Dwadzieścia dwie osoby potwierdziły zapisywanie danych rodzinnych. Pięć osób udzieliło innych odpowiedzi. Wśród nich przeważały te, które wyrażały niezdecydowanie z racji, iż prawie żadna książka z kolekcji ich przodków nie przetrwała Zagłady. Wydaje się, że taki właśnie stan rzeczy mógł spowodować negatywne odpowiedzi. Żydzi, którzy musieli opuścić swe domy, nie mogli i nie byli w stanie zabrać całego dobytku. Z czasem pewne informacje uległy zatarciu, zaginęły podczas wojny i na nowo organizowanego życia: *Już nie, jeśli był taki zwyczaj w przeszłości w mojej rodzinie, nic o tym nie wiem. [...] Niezbyt wiele książek przetrwało Holocaust*<sup>22</sup>.

Wśród świadectw osób, które udzieliły twierdzącej odpowiedzi, możemy przeczytać: *Tak, wiem. Mamy także sidur ciotki mojego ojca, gdzie pisała daty itd., podobnie jak moja babka ze strony matki w jej sidurze. Oba zawierają daty urodzenia, małżeństwa i daty śmierci. One są niesamowitymi źródłami podstawowych informacji [...]”*<sup>23</sup>.

*Mój prapradziadek Hersz Zanwel Meltop był skrybą<sup>24</sup> Tory w Lublinie, który żył [w latach] 1843–1916. Moja babka powiedziała, że miał świętą księgę. Nazywała ją „Madritch” ale ona nie umiała określić, co to dokładnie było. Rabin powiedział mi, że to były prawdopodobnie komentarze, jak Miszna [...]. Babka mówiła, że za każdym razem, kiedy rodziło się dziecko, Hirsz Zanwel pisał w jego księdze. Powiedziała, że jej ciotka Fajga Tenenholc dostała książkę, kiedy*

<sup>20</sup> Pisownia zgodna z oryginałem. Zob. O. Kofler, *Żydowskie dwory. Wspomnienia z Galicji Wschodniej od początku XIX wieku do wybuchu I wojny światowej*, Warszawa 1999, s. 30–31.

<sup>21</sup> Poniższy fragment tekstu, zawierający wyniki badań oraz cytaty respondentów, został oparty na badaniach kwestionariuszowych i pochodzi z dysertacji doktorskiej: K. Klauzińska, *Współczesna genealogia Żydów polskich*, Kraków 2012, s. 59–66 (oryginał pracy w archiwum autorów tekstu).

<sup>22</sup> Kwestionariusz nr 81 (wszystkie kwestionariusze oraz nazwiska respondentów znajdują się w archiwum dr Kamili Klauzińskiej).

<sup>23</sup> Kwestionariusz nr 31.

<sup>24</sup> סופר (*sofer*) – hebr. ‘skryba’, ‘pisarz’.

dziadek umarł. Ciotka Fajga była w getcie w Lublinie i księga zaginęła razem z nią. Chciałabym odnaleźć tę księgę. Często o tym myślę. Nie wiedziałam o tym wcześniej, zanim stałam się genealogiem [...]. Ale to jest interesujące, że dwoje potomków Hersza Zanwela zdecydowało się robić drzewo rodzinne, jak on kiedyś. Czujemy, że kontynuujemy jego historię, mimo że używamy FamilyTreeMaker<sup>25</sup>.

Jak wynika z odpowiedzi genealogów, dane rodzinne notowane były w Mi-draszach, Sidurach, a także w Biblii Hebrajskiej. Czasami zapisywał je najstarszy w rodzinie, zazwyczaj dziadek, a po jego śmierci kontynuował to jego syn, ojciec rodziny. Zdarzało się, tak jak w rodzinie jednej z respondentek, że książkę z zapisami otrzymała również najstarsza kobieta w rodzinie. W tym przypadku była to siostra dziadka. Matka jednej z respondentek zapisywała rodzinne dane w jej osobistym pamiętniku. Za każdym razem, kiedy pamiętnik się kończył, matka przepisywała dane do nowego zeszytu. Jak cenne były to zapiski, świadczy jedna z wypowiedzi, dotycząca sposobu ich przechowywania: *Tak, w cedrowym kufrze matki, gdzie drogocенności rodzinne były przechowywane*<sup>26</sup>.

Dlaczego zachowanie danych rodzinnych było tak ważne? Podpowiedzi udziela tradycja żydowska, która przewiduje oddanie szacunku zmarłym w rocznicę ich śmierci – יארצייט (*jorcajt*)<sup>27</sup>. Zwyczaj nakazuje zapalenie świec w tym dniu za duszę zmarłego. W tym też dniu powinno się odwiedzić jego grób i rozdać jałmużnę biednym<sup>28</sup>.

Wydaje się, iż zwyczaj zapisywania danych rodzinnych w księgach niemal zaniknął. Wpływ na to ma niewątpliwie rozwój programów komputerowych, które pozwalają dużo szybciej i łatwiej przeglądać oraz porównywać dane. Podczas badań udało się odnaleźć tylko jeden przykład starych, przedwojennych zapisów. Został on sporządzony przez pradziadka ojca Menachema Dauma. Oto, co przekazał Menachem: *Ojciec opowiedział mi historię jego pradziadka Mosze Laskera*<sup>29</sup>. *Jako młodzieniec Mosze*<sup>30</sup> *był studentem wielkiego talmudysty Akiwy Eigera*

<sup>25</sup> Jeden z popularnych obecnie komputerowych programów genealogicznych.

<sup>26</sup> Kwestionariusz nr 36.

<sup>27</sup> יארצייט ליכט (*jorcajt licht*) – jid. ‘świeca urodzinowa’; נר נשמה (*ner neszama*) – hebr. ‘światło duszy’.

<sup>28</sup> Por. *Prawa dotyczące żaloby, Rocznica śmierci (jorcajt)*, [w:] שיערי הלכה *Bramy Halachy. Religijne prawo żydowskie*, red. Z. Greenwald, Kraków 2005, s. 509–510.

<sup>29</sup> Macewa ustawiona pierwotnie na grobie Mosze Laskera wciąż znajduje się na cmentarzu żydowskim w Zduńskiej Woli. Została skatalogowana pod nr C-87. Prace dokumentacyjne cmentarza prowadzono w latach 2001–2007. Liderami projektu byli prof. Daniel Wagner z Weizmann Institute w Izraelu i Kamila Klauzińska. W pracach brali udział liczni wolontariusze ze Zduńskiej Woli, Dąbrowy Górniczej i Izraela.

<sup>30</sup> Zachowane nagrobki na cmentarzu żydowskim w Zduńskiej Woli oraz badania rodziny Lasker pozwalają na sprecyzowanie informacji dotyczących rodziny Daumów. Mosze Lasker urodził się ok. 1787 r. Jego synem był Akiwa Eliezer Lajzer. W styczniu 1881 r. jeden z synów Akiwy otrzymał imię Mosze, zapewne po zmarłym dziadku Mosze. Dzięki temu wiadomo, że pierwszy Mosze Lasker musiał umrzeć przed końcem 1880 r. Na cmentarzu żydowskim zachowały

z Poznania (1761–1837)<sup>31</sup>. Partnerem w jego studiach był Menachem Mendel z Lisy<sup>32</sup>. Pewnego razu doszli do trudnego ustępu w Talmudzie i po długiej debacie każdy z nich doszedł do innej interpretacji znaczenia, jakie daje Talmud. Oboje byli absolutnie przekonani, że to właśnie oni mają rację i drugi z nich myli się. Niezdolni rozwiązać problem postanowili zaprezentować go Eigerowi, aby to on zdecydował czyja interpretacja jest poprawna. Przed tym jednak założyli się, że jeśli zwycięzca kiedykolwiek zostanie rabinem, przegrany będzie jego sekretarzem. Przyszli zatem do Eigera i przedstawili ich różnice w opiniach. Wspomnieli także o swoim zakładzie. To był gorący dzień i po wysłuchaniu ich Eiger zwrócił się do Menachema Mendla z zapytaniem, czy chce mu się pić. Menachem odparł, że tak. Rebe zwrócił się do swojego praprapradziadka i powiedział: „Mosze przynieś mu szklankę wody”. Wiele lat później Menachem Mendel<sup>33</sup> został rabinem Zduńskiej Woli. Mój praprapradziadek został jego sekretarzem. Prowadził dziennik, w którym zamieszczał kopie oficjalnej korespondencji rabina. Mój ojciec

się dwie macewy interesującej nas rodziny. Pierwsza z nich, oznaczona nr C-87, została ustawiona na grobie Mosze Laskera, zmarłego 2 dnia *Sukkot* 5640 (4.10.1879 r.). Kolejną macewę, nr H-115, umieszczono na grobie Akiwy Eliezera Lajzera. Przykład ten pokazuje, jak silny był szacunek i waga, którą przypisywano osobie mistrza – nauczyciela. Stosownie do sposobu nadawania imion do ksiąg metrykalnych Urzędu Stanu Cywilnego wpisane zostały imiona codzienne *kinuj* – Jakób Lajzer. Na nagrobku natomiast zapisano jego imiona religijne. Imię Eliezer otrzymał po zmarłym dziadku, imię Akiwa po mistrzu swego ojca – Akiwie Eigerze. Imię Akiwa powróciło raz jeszcze w rodzinie Daumów. Otrzymał je jeden z synów Menachema – praprawnuk Akiwy Eliezera Lajzera. Dane pochodzą z: APL, Akta Stanu Cywilnego Gminy Żydowskiej w Zduńskiej Woli, zespół 1745/0, księga urodzeń za rok 1848, 1881; Urząd Stanu Cywilnego, Akta Stanu Cywilnego gminy żydowskiej w Zduńskiej Woli, księga zgonu za rok 1930.

<sup>31</sup> Akiwa Eiger był rabinem Poznania i Wielkiego Księstwa Poznańskiego, duchowym przywódcą ortodoksyjnych Żydów w Niemczech i jednym z najwybitniejszych uczonych żydowskich swoich czasów. Macewa upamiętniająca jego osobę stoi przy ul. Głogowskiej 26 w Poznaniu. Na nowym cmentarzu żydowskim w Lublinie znajdował się *ohel* rodziny Eigerów. Został on, niestety, zniszczony podczas Zagłady. Jak podaje Marcin Wodziński, Fundacja Sary i Manfreda Frenklów w 1999 r. umieściła na ruinie dawnego *ohelu* tablicę pamiątkową z następującymi nazwiskami: (1) Juda Lejb Eiger z Lublina (ur. 1815 r. – zm. 4.02.1888 r.), syn Salomona, rabina w Poznaniu, wnuk słynnego Akiwy Eigera; uczeń Menachema Mendla z Kocka i Mordechaja Józefa Leinera z Izbicy. Cadyk od roku 1854; autor traktatów religijnych, m.in. *Tora Emet*; (2) *Cadok kohen* (ur. 1823 r. – zm. 3.09.1900 r.), syn Jakuba, uczeń Mordechaja Józefa z Izbicy, a następnie Judy Lejba Eigera w Lublinie. Po śmierci nauczyciela w 1888 r. został cadykiem Lublina. Autor licznych pism religijnych, np. *Pri Cadik, Rasise Lajla* i in.; (3) Abraham Eiger (ur. 1846 r. – zm. 20.01.1914 r.), syn i uczeń Judy Lejba z Lublina, od 1888 r. cadyk w Lublinie; autor komentarza do Pięcioksięgu; (4) Izrael Noe Eiger (zm. 16.06.1930 r.), syn cadyka Abrahama Eigera. Podaję za: M. Wodziński, *Groby cadyków w Polsce*, Wrocław 1998, s. 206–207. Por. S. Lewyson, *Vollständige Biographie des Rabbi Akiba Eger*, Posen 1878 (inne wydania: 1865, 1869, 1875, 1881) oraz I. Neuman, *The Narrow Bridge. Beyond the Holocaust*, Urbana 2000, s. 112.

<sup>32</sup> *Lissa* – niem. 'Leszno'.

<sup>33</sup> Menachem Mendel Lipmanowicz sprawował urząd rabina Zduńskiej Woli w latach 1836–1873. W międzyczasie stał się jednym z uczniów *rebe* Menachema Mendla z Kocka.

powrócił po wojnie do Zduńskiej Woli zobaczyć czy ktokolwiek z jego rodziny przeżył. Jego dom był zrujnowany, ale udało mu się odnaleźć tę książkę wśród gruzów. Na jednej z kart jest kopia oryginalnego dokumentu, zapisanego wierszem, w którym społeczność żydowska oficjalnie akceptuje Menachema Mendla z Lisy, jako rabina miasta. Mam wciąż tę książkę i to jest wyjątkowa pamiątka rodzinna. [...] Z tyłu książki mój praprapradziadek zachował kilka stron z genealogicznymi informacjami naszej rodziny (fot. 2 i 3). Kiedy mój ojciec znalazł tę książkę, uzupełnił ją i dodał informacje o jego rodzinie. Ja nigdy nie kontynuowałem takich zapisów genealogicznych w tej książce, a raczej w moim komputerze.

Zapisy sporządzane przez Mosze Laskera pochodzą z pierwszej i drugiej połowy XIX w. Kontynuował je Mojżesz Daum. Nie wiemy, czy wpisów dokonywał też jego dziadek Dawid Daum. Krój pisma wskazuje, że informacje genealogiczne rodziny były wykonywane tylko przez dwie osoby.

Trzeba zwrócić uwagę, że zarówno Mosze Lasker, jak i jego syn Akiwa Eliezer Lajzer należeli do linii „genealogicznej” uczniów Akiwy Eigera, zwanego Gaonem z Poznania. Mosze, studiując u Gaona, niewątpliwie zaliczał się do elity żydowskiej w Zduńskiej Woli. Poznańska uczelnia talmudyczna, do której uczęszczał, była jedną z najświetniejszych i największych w Europie. Dane spisywane w książce przez Mosze Laskera obejmują informacje: imię lub imiona; liczbę dzieci i ich płeć – syn, córka (tutaj następuje imię ojca); nazwisko; dokładną datę urodzenia według tradycji żydowskiej i miejsce. Data dzienna urodzenia zanotowana została następująco: dzień – cyframi arabskimi, miesiąc – literami hebrajskimi, ale z zachowaną polską fonetyką. Tym samym np. miesiąc listopad zapisano w taki sposób: לִיטְוֵנָה, rok – zapisano cyframi arabskimi. Datę dzienną dodatkowo, w niektórych przypadkach, odnotowano jednocześnie według kalendarza gregoriańskiego i juliańskiego.

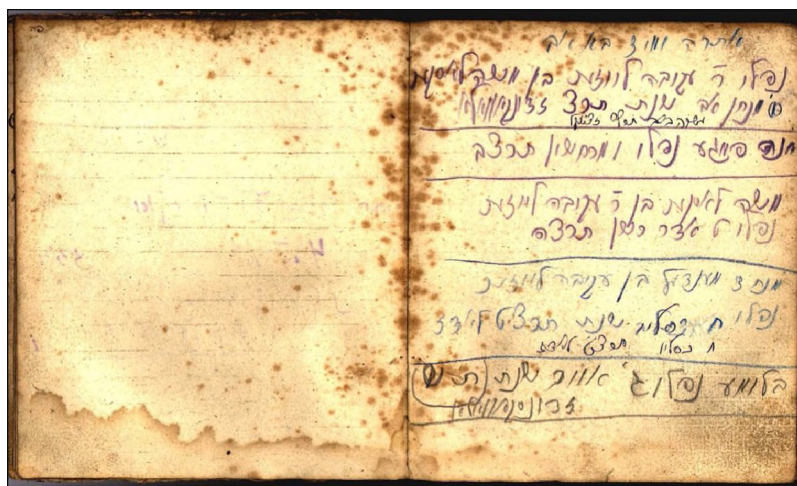
Mojżesz Daum stosował uproszczony zapis: imię lub imiona; liczba dzieci i ich płeć – syn, córka (wraz z imieniem ojca); data według tradycji żydowskiej (hebrajskie nazwy miesięcy, data dzienna zapisana odpowiadającą jej literą hebrajską, rok według tradycji hebrajskiej), czasami miejsce.

Majer Bałaban w 1929 r., a więc w czasie gdy większość dokumentów jeszcze istniała, zwrócił uwagę na pewien istotny fakt. Mowa tu mianowicie o zwyczaju przechowywania przez rodziny żydowskie rodowodów, które niekoniecznie były prawdziwe. Chęć posiadania pięknego *jichusu* okazywała się jednak tak silna wśród Żydów, że nie przywiązywano wagi do jego prawdziwości i zgodności. Pisał zatem Bałaban: *Prawie w każdym domu żydowskim jest tradycja rodzinna, a często pisany rodowód (Jichusbrief), którym się rodzina szczyci. Prawie w każdej rodzinie opowiedzą gościowi o tym lub owym rabinie, od którego się ojciec lub matka wywodzą i portrety tych rabinów – o ile w ogóle istnieją – zdobią ściany gościnnej komnaty. Te rodowody są zazwyczaj błędne, lecz to zazwyczaj nie umniejsza ich wartości archeologicznej. Znajdziesz prawie w każdym domu akt ślubu (Ketuba כתובה) jakiegoś dziadka, akt zaręczynowy תנאים, nieraz akt roz-*



Fot. 5. Zapisy genealogiczne sporządzone przez Mosze Laskera. Książka jest rękopisem obejmującym 134 strony. Składają się na nią odręczne notatki Mosze Laskera dotyczące gminy żydowskiej w Zduńskiej Woli, kopie listów rabina, m.in. także tekst pisany wierszem, w którym społeczność żydowska wyraża swą akceptację na objęcie stanowiska rabina przez Menachema Mendla z Lisy. Biorąc pod uwagę szcztąkową dokumentację administracji gminy żydowskiej Zduńskiej Woli, która przetrwała do naszych czasów, książka z archiwum Menachema Dauma wydaje się nieocenionym artefaktem Żydów zduńskowolskich. Do tej pory ani książka, ani poszczególne jej karty nie były nigdzie publikowane

Źródło: archiwum Menachema Dauma



Fot. 6. Zapisy genealogiczne sporządzone przez Mojżesza Dauma

Źródło: archiwum Menachema Dauma

wodowy טג *itp.* W poważniejszych rodzinach znajdziesz dekret nominacyjny na *r a b i n a*, lub bodaj nadanie jakiemuś przodkowi tytułu „Morejnu” lub „Chawer” מורינו, חבר. Testamenty znajdują się dość często, a stanowią bardzo ważny materiał kulturalno-historyczny, również są w wielu domach papiery majątkowe, pochodzące z jakiegoś procesu o dom, parcelę itd. [...]³⁴.

Jak podaje dalej Bałaban, przed wojną w prywatnych domach można było znaleźć także dokumenty innego typu, mające nie mniejsze znaczenie genealogiczne. Zdarzało się bowiem, że członkowie zarządu gminy zabierali dokumenty do domu i zapominali je zwrócić. W taki sposób w prywatnym domu odnaleziono dokumenty dzierżawy karczmy w Mokrotynie pod Żółkwią czy też listy i notatki Salomona Lejby Rapaporta³⁵.

## NOTA OD AUTORÓW

Autorzy zamierzali skonstruować niniejszy artykuł na podstawie danych dotyczących *stricto* miasta Szadek i osoby Jsydora Szykiera. Niewystarczająca ilość materiału badawczego wpłynęła na zmianę charakteru tekstu. Tym samym, mimo iż przeprowadzona kwerenda nie ujawniła jeszcze pełnej możliwej drogi, jaką modlitwy *Tikun lel Szawuot we-Hoszana raba* przebyły z Szadka do Zduńskiej Woli, to stały się one impulsem do zaprezentowania szerszego tematu, nieopisanego jeszcze w literaturze. Są nim informacje genealogiczne, które znajdujemy w księgach żydowskich³⁶. Autorzy zamierzają kontynuować badania w celu ustalenia historii rodziny Szykier i być może odnalezienia właściwego Jsydora Szykiera.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- Archiwum Państwowe w Łodzi, Akta Miasta Szadek, Akta stanu cywilnego gminy żydowskiej w Szadku: metryki urodzeń, małżeństw i zgonów, lata: 1826–1890, 1894, 1896–1900, 1910, akta małżeństw, lata: 1892–1907, zespół nr 1692/0.
- Archiwum Państwowe w Łodzi, Akta stanu cywilnego gminy żydowskiej w Łodzi: metryki urodzeń, małżeństw i zgonów, lata 1858–1874, 1885–1903, zespół nr 1568/0.
- Archiwum Państwowe w Łodzi, Akta Miasta Łodzi, Inwentarz ksiąg ludności stałej i nie-stałej Łodzi, zespół nr 221.

³⁴ M. Bałaban, *Zabytki historyczne Żydów w Polsce*, Warszawa 1929, s. 139–140.

³⁵ Por. tamże, s. 139.

³⁶ Z racji ograniczeń objętościowych artykuł nie prezentuje jeszcze jednego rodzaju informacji genealogicznych zawartych w księgach żydowskich. Mowa tu o danych genealogicznych, umieszczanych przez autorów bezpośrednio w tekstach ich prac religijnych.

- Archiwum Państwowe w Sieradzu, Akta stanu cywilnego gminy żydowskiej w Aleksandrowie, zespół nr 1390/0. Akta Miasta Łasku, Skorowidz Ksiąg Ludności Stałej Łasku, zespół nr 232.
- Archiwum Państwowe w Sieradzu, Akta Miasta Sieradza, Księga Ludności Stałej Sieradza, zespół nr 4, t. IV.
- Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola, Karty ewidencyjne Zduńskiej Woli dla rodziny Szykier, brak numeru zespołu, brak numeru sygnatury, brak numeru karty.
- Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola, Zbiór ksiąg hebrajskich, brak numeru zespołu, brak numeru sygnatury.

### Źródła drukowane

- Księga Adresowa Miasta Łodzi i woj. łódzkiego z informatorami, Łódź 1937–1939.
- Księga Adresowa Polski (wraz z w. m. Gdańskiem) dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa 1926/1927, Warszawa 1927.
- Księga Adresowa Polski (wraz z w. m. Gdańskiem) dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa 1929, Warszawa 1929.

### Źródła internetowe

- Przeprowadzono kwerendę w *Jewish Records Indexing-Poland* dla nazwisk: Szykier, Wolman, Gutman: <http://www.jewishgen.org/jri-pl/> (12.02 2013).

### Opracowania

- Bałaban M., *Zabytki historyczne Żydów w Polsce*, Warszawa 1929.
- Beider A., *A Dictionary of Jewish Surnames From The Kingdom of Poland*, Teaneck 1996.
- Gebert K., *Judaizm: Tora–Prorocy–Pisma*, „Scriptores. Pamięć, Miejsce, Obecność” 2003, nr 1, z. 20, s. 47–49.
- Klauzińska K., *A Practical Introduction to Dataset Merging*, [w:] *Lectures on Academic Genealogy. An Introduction to Scientific Tools*, ed. D. Wagner, Israel 2013, s. 83–98.
- Klauzińska K., *Współczesna genealogia Żydów polskich*, Kraków 2012.
- Kofler O., *Żydowskie dwory. Wspomnienia z Galicji Wschodniej od początku XIX wieku do wybuchu I wojny światowej*, Warszawa 1999.
- Lewyson S., *Vollständige Biographie des Rabbi Akiba Eger*, Posen 1878.
- Lów R., *O (żydowskiej) miłości do (hebrajskich) ksiąg*, „Scriptores. Pamięć, Miejsce, Obecność” 2003, nr 1, z. 20, s. 50–54.
- Neuman I., *The Narrow Bridge. Beyond the Holocaust*, Urbana 2000.
- Podolska J., *Spacerownik. Łódź żydowska*, Łódź 2009.
- Prawa dotyczące żaloby, Rocznica śmierci (jorcajt)*, [w:] *שערי הלכה Bramy Halachy. Religijne prawo żydowskie*, red. Z. Greenwald, Kraków 2005, s. 509–510.
- Wodziński M., *Groby cadyków w Polsce*, Wrocław 1998.



---

UNRESOLVED MYSTERY OF JSYDOR SZYKIER OF SZADEK  
AND WHAT WE CAN LEARN FROM IT

**Summary**

This paper presents the results of research conducted on the book *Tikun lel Szawuot we-Hoszana raba*, which was printed in 1844 in Warszawa, and today belongs to the collection of the Museum of the History of Zduńska Wola. A stamp inside of the book, stating “Jsydor Szykier, SZADEK”, was the starting point of the research and of this paper. The authors have attempted to find out how this book, which belonged to a resident of Szadek, made its way to Zduńska Wola, and at the same time reconstruct a chapter in the history of the Szykier family. It is also a great opportunity to tell about Jewish genealogy customs.

The authors have conducted their research in the National Archives in Sieradz and Łódź, and used selected research findings of Klauzińska’s PhD dissertation, based on the answers of a large sample of Jewish genealogists.

